Rok VI Maj 1931 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 5

Rok VI Maj 1931 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Przemówienie Ojca św. Piusa XI, wygłoszone przez radjo w dniu 12 lutego 1931 r.

Do wszelkiego stworzenia.

My, którzy z niezbadanych wyroków Bożych zostaliśmy Następcą Księcia Apostołów, tych Apostołów, których nauka i przepowiednia z rozkazu Bożego przeznaczona jest dla wszystkich ludów i dla wszelakiego stworzenia (Mat. 28, 19 i Marc. 16, 15) i którzy pierwsi możemy na tem miejscu korzystać z przedziwnego zaiste wynalazku Marconi'ego, zwracamy się naprzód do wszystkich ze słowami: „Słuchajcie, niebiosa, co mówię; niech słucha ziemia słów moich" (Cant. Moys. Deut. 32, 1). Słuchajcie tego wszystkie narody, weźmijcie w uszy wszyscy mieszkańcy świata pospołu, bogaty zarówno, jak i ubogi" (Ps. 48, 1). „Słuchajcie, wyspy, a uważajcie, narody z daleka" (Is. 49, 1).

Do Boga.

Pierwszemi naszemi słowami niech będzie: „Chwała na wysokości Bogu, a pokój ludziom dobrej woli" (Luc. 2, 14). „Chwała Bogu, który dał za dni naszych

taką moc ludziom" (Mat. 9, 8), „że słowa ich rzeczywiście dosięgają krańców ziemi" (Ps. 18, 5; Rom. 10, 18), „a pokój na ziemi, gdzie działamy w imię owego Zbawiciela Jezusa" (2 Cor., 5, 20), „który przyszedł opowiadać pokój tym, którzy są z daleka, i tym, którzy są z bliska" (Eph. 2, 17), „jednając we krwi Krzyża tak te, które są na ziemi, jak i te, które są w niebiosach" (Col., 1, 20).

Do katolików.

A gdy się zwracamy do ludzi, nakazuje Apostoł, abyśmy dobrze czynili wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal. 6, 10). Przedewszystkiem więc miło nam przemówić do tych, którzy, przyjęci do rodziny i owczarni Pańskiej Kościoła katolickiego i w nim żyjący, nazywają Nas słodkiem imieniem Ojca, do pasterzy wiernych, do baranków i owieczek, do tych wszystkich, których Nam powierzył Pasterz i Król wszystkich, Chrystus, abyśmy ich wszystkich paśli i nimi rządzili (Io. 21, 15. Matth).

Do hierarchji kościelnej.

Do was mówimy, współbracia Nasi, Świętego Rzymskiego Kościoła Kardynałów, Patrjarchów, Biskupów, Prałatów i Kapłanów, stojących na różnych stopniach hierarchji, będących głównym przedmiotem codziennych trosk Naszych i ustawicznej pracy Naszej pomocnikami.

Prosimy i zaklinamy was, aby każdy trwał w powołaniu, do którego jest wezwany (I, Cor. 7, 20), i abyście chodzili godnie w powołaniu, w którem powołani jesteście (Eph. 4, 1). Paście trzódkę Bożą, która jest między wami, stawajcie się zawsze dla niej wzorem (I, Petr. 5, 2), abyście, kiedy się zjawicie przed Księciem Pasterzy, otzymali niewiędnący wieniec chwały (I, Petr. 5, 3). Tymczasem zaś Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych wielkiego Pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana nsszego Jezusa Chrystusa, niechaj was sposobi do wszelakie-

go dobra, abyście czynili wolę Jego, sprawując w was, coby się podobało przed Nim, przez Jezusa Chrystusa (Hebr. 13, 20).

Do zakonów.

Teraz do was się zwracamy, Synowie i Córy, szczególnie umiłowani, którzy ubiegając się o lepsze dary (I. Cor. 12, 31), posłuszni jesteście w duchu swoim powołaniu i karności zakonnej, nietylko nakazom, ale pragnieniom i radom Boskiego Króla i Oblubieńca, napełniacie Kościół Boży wonią dziewictwa, oświecacie kontemplacją, wspieracie modlitwami, służycie wiedzą i nauką, opromieniacie i przyczyniacie się do jego wzrostu, obsługując słowem i dziełem apostolstwa. Przeto, uczestnicząc w powołaniu prawdziwie niebieskiem i anielskiem (Hebr. 3, 1), o ile droższy skarb piastujecie, o tyle pilniejszych dokładajcie starań, abyście nietylko przez uczynki pewnemi wezwanie i wybranie wasze czynili (2, I str. 1, 10), lecz, żeby w waszych sercach, jako Bogu szczególnie wiernych i oddanych, serce Króla i Oblubieńca znalazło otuchę i wynagrodzenie za niezliczone zniewagi i zaniedbania, któremi ludzie odpłacają za niewysłowioną Jego miłość.

Do misjonarzy.

Teraz przemawiamy do was, Synowie i Córy w Chrystusie najdrożsi, którzy na różnych misjach, wśród modlitw, pracujecie nad rozwojem świętej wiary Chrystusowej i rozszerzaniem Jego królestwa. Jak pierwsi apostołowie Kościoła, tak i wy stawaliście się widowiskiem (Hebr. 10, 33) w niebezpieczeństwach, w wielkich cierpieniach, w niedostatkach i uciskach (2 Cor. I, 10; 6, 4), jak oni, tak i wy „chwała Chrystusa"; (2, Cor. 8, 23), wy, którzy w pracach, często w kajdanach i we krwi waszej aż do śmierci walczycie, dobrem i wielkiem potykaniem wiarę i cierpliwość zachowując, wyznając dobre wyznanie (I Tim., 6, 12: 2 Tim. 4, 7; Hebr. 10, 32), pozyskujecie dusze

ludzkie i przygotowujecie panowanie przyszłe Chrystusa. Witajcie, dzielni żołnierze Chrystusa. Pozdrawiam także i tubylczych kapłanów, gorliwych katechistów, którzy są owocem podstawowem waszych prac i zarazem uczestnikami waszych trudów.

Do wszystkich wiernych.

Serce nasze zwraca się do was wszystkich (2. Cor. 5, 11) wiernych Naszego Biskupiego Miasta i całego świata; przedewszystkiem zaś do was, którzy w świeckim stanie z Nami i wielebnymi braćmi Naszymi, biskupami i kapłanami, oddajecie się apostolskiej pracy, jak się apostolstwu oddawali ci pierwsi mężowie i niewiasty, których zaleca Apostoł (Phil. 4, 3); wy, słudzy Boga i owieczki pastwiska Jego (Ps. 99, 3); wy, rodzaju wybrany, królewskie kapłaństwo, narodzie święty i ludu nabycia (I, Petr. 2, 9). Więc skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludom i cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy, jeżeli która cnota, jeżeli która chwała karności (Phil. 4, 5, 8), to obmyślajcie i czyncie, aby we wszem był Bóg pochwalony. (I. Petr. 4, 11).

Do niewiernych i odszczepionych.

Do was też się zwraca myśl Nasza i Nasze słowa, którzy jesteście oddaleni od wiary i jedności z Chrystusem; za was bowiem codziennie składamy modły, i ofiarę Bogu i Panu wszechrzeczy, usilnie błagając, by was oświecił swem światłem i przyłączył do owiec, które słuchają Jego głosu, i aby się stała jedna owczarnia i jeden Pasterz (Io, 10, 16).

Do władców.

Ponieważ zaś wszystkim jesteśmy równie zobowiązani, dlatego na pierwszem miejscu zwracamy się do was, którzy władzę sprawujecie, abyście rządzili w spra-

wiedliwości i miłości, w budowaniu, a nie w burzeniu (I. Cor. 10, 8), zawsze mając w pamięci, że niema władzy, jeno od Boga (Rom. 13, 1) i że Bogu zdacie sprawę na surowym sądzie. (Sap. 6, 6).

Do poddanych.

Poddanym zaś mówimy, abyście nie jako ludziom, lecz jako Bogu byli posłuszni, wiedząc, że kto sprzeciwia się zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniom Boga; kto się sprzeciwia, ściąga na siebie potępienie (Rom. 13, 2).

Do bogatych.

Podobnie mówimy bogatym i ubogim. Bogatym, aby się uważali za narzędzie Boskiej Opatrzności i za przechowywujących i rządzących dobrami jego, którym sam Jezus Chrystus polecił ubogich, a od których Boski Sędzia więcej się domagać będzie (Luc. 12, 48), niech nigdy nie zapominają o owych Boskich słowach: Biada wam bogaci (Luc. 6, 24).

Do ubogich.

Ubogich zaś usilnie w Panu upominamy, aby, patrząc na ubóstwo Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego, i pamiętając o Jego przykładzie i obietnicy, nie zaniedbywali lepszego o sobie starania o bogactwa duszy, a w staraniach o polepszenie bytu, które im im jest dozwolone, niech się polecą Bogu dobrem i prostem sercem, a nie wyciągają ręki swej ku nieprawościom (Ps. 124, 3).

Do robotników i pracodawców.

Robotników i pracodawców usilnie prosimy, aby nie w wrogich walkach i współzawodnictwach, lecz w przyjaźni i braterskiem sprzymierzeniu, jedni dając materjał i kierownictwo, drudzy pracę rąk i pilność, żądając tego, co słusznie, co słusznie jest dając,

przyczyniali się do powiększenia i uogólnienia dóbr w pokoju i ładzie.

Do cierpiących.

Na ostatniem miejscu w przemówieniu, ale pierwszem w intencji i serca potrzebie zwracamy się do was, którzy pogrążeni jesteście w dolegliwościach i bólach, utrapieniach i uciskach, zwłaszcza do was, którzy to wszystko znosicie ze strony nieprzyjaciół Boga i ludzkiej społeczności.

Niosąc wam ofiarę modlitwy i pomoc wedle naszej możności i polecając was sercom wszystkich, mówimy wam w imieniu Chrystusa, którego Osobę zastępujemy: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę (Matth. 11. 28).

W końcu Urbi et Orbi, miastu i światu i wszystkim innym mieszkańcom udzielamy apostolskiego błogosławieństwa, w Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

(Os. Rom. 14.II. 1931).

Wyznaczenie św. Jana Bożego i św. Kamila z Lellis na patronów świeckich sanitarjuszy i ich pobożnych stowarzyszeń

PIUS PAPIEŻ XI.

Na wieczną rzeczy pamiątkę. Ze wszechmiar wskazaną i odpowiednią wydało się nam rzeczą, aby w tych czasach, kiedy świeccy sanitarjusze zawiązują się w stowarzyszenia, posiadali w niebie Orędowników, za których wzorem zachęceni w pielęgnowaniu chorych przejęci byli tym duchem chrześcijańskiej miłości, jaki nam Boski Mistrz wskazał.

A zatem, kiedy ukochani synowie obecny Przeor generalny Szpitalniczego Zakonu od św. Jana Bożego i obecny Prefekt generalny Zgromadzenia trudniącego się pielęgnowaniem chorych usilnie błagali, aby świętych Założycieli tych Zgromadzeń, mianowicie św.

Jana Bożego i św. Kamila z Lellis ogłosić Orędownikami wobec Boga katolickich sanitarjuszy, My z całą gotowością do tych próśb postanowiliśmy się przychylić. W istocie, nie tajnem jest dla Nas, że św. Jan Boży już w 1537 roku założył pierwsze świeckie stowarzyszenie, przeznaczone dla obsługi ubogich chorych, Kamila zaś de Lellis, odznaczającego się za życia wszystkiemi cnotami, Pan Bóg wybrał, aby posługiwał chorym i innych sposobu posługiwania uczył.

Gdy tak się rzeczy mają, wysłuchawszy zdania ukochanego Naszego Syna Kamila Laurentiego, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynała Djakona, zachęceni również poleceniem wielu Biskupów, zbadawszy Pismo Apostolskie „Dives in misericordia Deus“ wydane przez Poprzednika Naszego Papieża Leona XIII w dniu 23 czerwca 1886, w celu rozbudzenia i powiększenia pobożności wśród katolickich zrzeszeń sanitarjuszy własną powagą i po dojrzałej rozwadze z pełności Naszej apostolskiej władzy, mocą niniejszego pisma postanawiamy i ogłaszamy na wieczne czasy świętych Jana Bożego i Kamila z Lellis niebieskimi wobec Boga Patronami dla wszystkich wymienionych stowarzyszeń, jak również dla wszystkich sanitarjuszy obojga płci obecnie i w przyszłości istniejących.

Tego pragniemy, to postanawiamy, stanowiąc, aby pismo niniejsze zachowało swoją moc ważności i skuteczności, aby mogło sprowadzić pełne i całkowite skutki, aby tym, których dotyczy lub dotyczyć może, obecnie i w przyszłości zawsze było pomocą; było podstawą do należytego ocenienia i rozstrzygania za nieważne i za niebyłe od obecnej chwili poczytać należy wszystko, jeżeli coś przeciwko temu postanowieniu jakąkolwiek powagą świadomie, czy bezwiednie było wymierzone.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, duia 28 sierpnia 1930 r., Pontyfikatu naszego 9.

E. Kard. Pacelli, Sekretarz Stanu.

Komisja Papieska do autentycznego objaśniania kanonów Kodeksu

Odpowiedzie na przedłożone wątpliwości

Ich Eminencje, członkowie Komisji Papieskiej do autentycznego objaśniania kanonów Kodeksu, polecili na przedłożone im podczas sesji plenarnej poszczególne wątpliwości odpowiedzieć, co następuje:

I. O udzielaniu odpustów

P. Czy słowa: *w obrębie swej jurysdykcji*, o których mowa w kan. 349 § 2 n. 2 tak należy rozumieć, że Biskupom nie wolno udzielać odpustów zakonnikom wyjętym z pod ich jurysdykcji albo w ich kościołach?

O. *Przecząco.*

II. O legitymacji potomstwa

P. Czy mocą kan. 1116 potomstwo, zrodzone podczas przeszkody wieku lub różnicy wyznania, a usuniętej w czasie zawarcia małżeństwa, zyskuje legitymację przez małżeństwo rodziców?

O. *Przecząco,*

Dan w Mieście Watykańskiem, dnia 6 grudnia 1930.

P. Kard. Gasparri, *Prezes*

I. Bruno, *Sekretarz*

Msza św. o św. Stanisławie Kostce w niedzielę po dniu 12 listopada.

Jego Eminencja Ks. Kardynał Hlond, Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański, Prymas Polski, w myśl uchwały Konferencji Episkopatu, odbytej w roku ubiegłym w Poznaniu, zwrócił się do Św. Kongregacji Obrzędów z prośbą o pozwolenie odprawienia w niedzielę po dniu 12 listopada w tych parafjach, w których istnieją Stowarzyszenia Mł. Polskiej, Mszy św. o św. Stanisławie Kostce. Na prośbę tę Jego Eminencja otrzymał odpowiedź przychylną, która brzmi:

„Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum

sibi specialiter a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI, tributarum, attentis expositis peculiaribus adiunctis, benigne annuit pro gratia juxta preces, ad proximum quinquennium, cum unica Missa solemni seu cantata et altera lecta de Sancto Stanislao Kostka, Dominica post diem 12 Novembris: dummodo non occurrat aliquod duplex I classis vel Dominica I. Adventus, et serventur Rubricae. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 4 Februarii 1931.

(—) *C. Card. Laurenti*
Praefectus
(—) *Alfonsus Carinci*
Secretarius

Odpust zupełny za odmówienie brewjarza rozciąga się na zakonnice i inne pobożne niewiasty żyjące w zgromadzeniu.

Odpust zupełny udzielony łaskawie Dekretem z dnia 23 października r. b. duchownym, posiadającym wyższe święcenia, którzy odmówią całe Officium brewiarzowe, choćby podzielone na części, wobec Najśw. Sakramentu czy to ku czci publicznej wystawionego, czy też w tabernakulum przechowanego, Jego Świątobliwość Pan nasz Pius XI z Opatrzności Bożej Papież podczas Audjencji użyczonej niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu dnia 21 poprzedniego miesiąca listopada raczył na prośby tegoż Kardynała Penitencjarza Większego rozciągnąć jak najchętniej na zakonnice i inne wszelkie niewiasty pobożne, żyjące w zgromadzeniu, a na podstawie konstytucyj swego Instytutu do odmawiania codziennego Officium brewiarzowego obowiązane, w tej samej formie i pod temi samemi warunkami. Zarządzenie to zachowuje moc swą na zawsze, bez względu na jakiekolwiek przepisy zarządzeniu niniejszemu przeciwne.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarji, dnia 5 grudnia 1930.

L. Kard. Lauri, Penitencjarz Większy

I. Teodori, Sekretarz.

Sacra Congregatio Caerimonialis

DECRETUM

de titulo „Excellentiae Reverendissimae".

Ss.mus D. N. Pius Papa XI, eo consilio ut dignitas eorum, qui cum in Ecclesiae gubernatione, tum in ipsa Pontificis Maximi Domo principes habent partes, maiore cotidie in honore sit, Purpuratorum Patrum percontatus sententiam, qui sacris caerimoniis regundis praepositi sunt, die 11 mensis Decembris huius anni, arcessito viro hac in pagina subsignam qui Sarcae Congregationi Caerimoniarum est a secretis, decrevit: *Excellentiae Reverendissimae* titulum, praeter quam Patriarchis et Latinae et Orientalis Ecclesiae, praeter quam Praelatis qui a flocculis vulgo appelantur, praeter quam Nuntiis et Internuntiis Apostolicis, tribuendum quoque esse Archiepiscopis atque Episcopis sive residentialibus sive titularibrs tantum, itemqne Magistro Pontificii cubiculi, Praelatis qui assident vel sunt a secretis in Sacris Romanis Congregationibus, Secretario Supremi Tribunalis Signaturae Apostolicae, Praelato Decano Sacrae Romanae Rotae ac denique Substituto Secretariae Status. Contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus Sacrae Congregationis Caerimonialis, die 31 Decembris 1930.

† I. Card. *Granito Pignatelli di Belmonte*,
Ep. Ostiensis et Albanensis, Praefectus

B. Nardone, Secretarius

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Odbywanie Rekolekcji przez kapłanów.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Nr. 1742.

Łuck, dn. 14 marca 1931 r.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Kurja Biskupia niniejszem powiadamia, że w myśl Statutu 45 Synodu Łuckiego są urządzane corocznie dla Duchowieństwa Diecezji Łuckiej rekolekcje w Łuckiem Seminarjum Duchownem.

Bez specjalnego zatem pozwolenia na piśmie J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji na odprawienie Rekolekcji poza Diecezją wszyscy Kapłani Diecezji są obowiązani do wzięcia udziału w Rekolekcjach.

w|z Szefa Sekcji
(—) *Stefan Walczykiewicz*
Biskup Sufragan Łucki

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Ostrzeżenie przed oszustami udającymi kapłanów.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Nr. 1042.

Łuck, dn. 10 lutego 1931 r.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że oszuści i złodzieje przebierają się w suknie kapłańskie lub zakonników, chodzą tak przebrani po miastach i wioskach sprzedają rozmaite gazety, pisma, zbierają ofiary na kościoły, a nawet przyjmują stypendja na Msze św.

Wobec powyższego J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Diecezji poleca Przewielebnemu Duchowieństwu ostrzec lud z ambony, odczytując parokrotnie w ciągu

postu we wszystkich kościołach po kazaniu następujące ostrzeżenie:

„Ponieważ było już kilka wypadków w Polsce, że rozmaici zawodowi oszuści przebierali się w suknie kapłańskie, odprawiali Mszę św. i siadali do konfesjonałów słuchać spowiedzi, jak to miało miejsce w Warszawie w kościele św. Florjana, — przeto ostrzegam Was, Parafjanie, abyście do domów swoich nie przyjmowali błąkających się po wsiach, przebranych w suknie duchowne handlarzy, lub agitatorów, żadnych składek nie dawali i nic nie kupowali.

Gdyby nawet przyszedł do was jakiś człowiek, ubrany w szaty duchowne, nie przyjmujcie go i nie wierzcie mu, dopóki ten człowiek nie przedstawi zaświadczenia mojego na piśmie, z moją pieczęcią, że ma on rzeczywiście od naszego Biskupa Diecezjalnego pozwolenie na kwestowanie lub rozszerzanie pism religijnych. Gdy Ks. Biskup Diecezji naszej pozwoleń tego rodzaju udziela, — powiadamia o tem Księży Proboszczów, a wówczas każdy z nas, Proboszczów, powiadomi was z ambony o wydanem pozwoleniu".

(—) *Ks. Prał. St. Żukowski*
w|z Szefa Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Suspensa Ks. Kazimierza Nałęcza.

KURJA
METROPOLITALNA
WARSZAWSKA
Nr. 1628.

Warszawa, dnia 14 marca 1931 r.

Do
Prześwietnej Kurji Diecezjalnej w Łucku.

Ma honor zawiadomić, że Ks. Kazimierz Nałęcz z Archidiecezji Warszawskiej został w czynnościach kapłańskich przez Władzę Archidiecezjalną zawieszony i do sprawowania Mszy św. dopuszczonym być nie może.

Ks. A. Fajęcki
Radca Kurji Kanonik Metropolitalny

Ostrzeżenie przed byłym alumnem Bolesławem Matejukiem.

Siedlce, dnia 23.III,1931 r.

Kurja Diecezjalna
Siedlecka czyli
Podlaska
Nr. 1757.

Do
Prześwietnej Kurji Diecezjalnej
w Łucku.

Bolesław Matejuk, b. alumn Seminarjum Podlaskiego, o którym podane było ostrzeżenie nawet w Acta Apostolicae Sedis t. 20, 1928 st. 108, karany więzieniem za oszustwo, znów dopuszcza się nadużyć udając duchownego, jak to miało miejsce kilka tygodni temu w Słonimie, gdzie oszukał SS. Niepokalanki. Wobec tego Kurja ma zaszczyt prosić o łaskawe ostrzeżenie przed Matejukiem kapłanów, Zakony i Zgromadzenia zakonne.

† Cz. Sokołowski
Wikarjusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Pomoc Budownictwu kościelnemu w Diecezji Łuckiej.

Działo się dnia 21 marca 1931 roku w Kurji Biskupiej w Łucku. Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Łucki Dr. Adolf Szelążek w obecności J. E. Biskupa Sufragana Walczykiewicza, księdza Infułata Zagórskiego, szefa sekcji finansowej, wysłuchał sprawozdania księdza Prałata Tokarzewskiego z powierzonej mu akcji zbierania funduszów na budowę kościołów rzymsko-katolickich na Wołyniu w diecezji Łuckiej.

Ksiądz Tokarzewski referuje, że akcję rozpoczęto w sierpniu 1930 roku, rozsyłając odezwy Jego Ekscelencji Biskupa A. Szelążka, Ordynarjusza Diecezji, po-

czyniono starania o umieszczenie tych odezw i artykułów odpowiednich w pismach perjodycznych codziennych, tygodnikach i miesięcznikach.

Wysłano listów zaadresowanych imiennie do kapłanów, ziemian, aptekarzy, kolejarzy, naczelników poczt, rejentów i banków w ilości 10.000 egzemplarzy, nie licząc wysłanych powtórnie tych, które nie przyjęto.

Pism perjodycznych z odezwami i artykułami rozeszło się 1.350.000 egzemplarzy.

Wydrukowano 3.200 broszurek agitacyjnych dla rozesłania w Polsce i Ameryce.

Do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Kurji Biskupiej na rach. P.K.O. 81.355 (ponieważ taki adres był wskazany w odezwach i pismach) 41.923 zł. 30 gr.

Wysłano numerowanych pokwitowań 1920 za podpisami księdza Tokarzewskiego i ks. Chmielnickiego.

Wydano: druki, fotografje, klisze, znaczki pocztowe, koszta manipulacyjne w P.K.O. — 4.324 zł. 95 gr.

Na podstawie decyzji J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji już wypłacono kościołom:

1)	w Rożyszczach	5.000
2)	w Kiwercach	2.000
3)	w Wojtkiewiczach	2.000
4)	w Gruszwicy	500
	Razem:	9.500

Obecnie więc w tej chwili pozostaje w kasie do podziału między kościoły 28.098 zł. 35 gr.

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Sufragan, szef Sekcji finansowej Infułat Zagórski i referujący ks. Tokarzewski, rozpatrzywszy wszystkie podania złożone do dnia dzisiejszego w Kurji z prośbą o zapomogi dla kościołów, stwierdzają, że takich podań wpłynęło 15 na ogólną sumę 140.800 zł.

Biorąc pod uwagę, że wszystkim zapotrzebowaniom zadośćuczynić nie można z braku funduszów, przedstawiają do uznania Jego Ekscelencji Księdza Biskupa A. Szelążka, Ordynarjusza Diecezji swój wnio-

sek, że należałoby dać zapomogi tylko tym kościołom, które najprędzej mogą być wykończone, mając już zwiezione materjały budowlane lub też tak daleko posunięte roboty, że przy małej pomocy finansowej z funduszów zebranych mogą nabożeństwa do kościoła już w tym roku wprowadzić, albo roboty znacznie posunąć naprzód.

Za takie kościoły uważają niżej wymienione, którym proszą przyznać zapomogę:

1)	Kisielin	7.000	
2)	Powursk	4.000	
3)	Klesów	1.500	
4)	Ożenin	1.500	
5)	Rymacze	4.000	
6)	Krasne	3.000	
7)	Do Piszcz	7.000	specjalna ofiara Ig. Jaworka pozostaje tymcz. nienarusz.

Razem więc: 28.000 zł.

W ten sposób pomoc zostanie okazana 11 kościołom w ogólnej sumie 37.500 zł. Jego Ekscelencja Ks. A. Szelążek, Biskup Ordynarjusz Diecezji, wysłuchawszy sprawozdania, wnioski powyższe zaaprobował, przyznane zapomogi polecił natychmiast wypłacić i protokół niniejszy ogłosić w „Życiu Katolickiem" i „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim".

† *A. Szelążek* bp.
† *St. Walczykiewicz*, bp. sufr.
Prał. *J. Zagórski.*
Prał. *M. Tokarzewski.*

Ważny przywilej dla Stowarzyszenia kapł. Adoracji Przenajśw. Sakramentu.

Chociaż kapłaństwo nasze samo w sobie jest już Arcybractwem ascetycznem, znakomicie zorganizowanem odpowiednio do swego wzniosłego celu, powstały z czasem w łonie jego różne bractwa i arcybractwa pomocnicze, które kapłanom ułatwiają osiągnięcie

celu kapłaństwa, jakim jest uświęcenie własne i uświęcenie dusz bliźnich dla chwały Bożej i zbawienia wiecznego.

Takiemi bractwami kapłańskiemi są: Unja apostolska kleru, Związek świętości kapłańskiej, Stowarzyszenie wytrwałości kapłańskiej, Stowarzyszenie dobrej śmierci pod opieką św. Józefa, Sodalicje Marjańskie dla kapłanów i w. in.

Ale może najdroższe ze wszystkich i najpożyteczniejsze, choć nie najstarsze, jest *Stowarzyszenie kapłańskie adoracji Najśw. Sakramentu*, założone przez bł. ks. Piotra Juljana Eymard'a w r. 1887, przy kościele św. Andrzeja i Klaudjusza w Rzymie. Dlaczego? Bo zbliża nas kapłanów bezpośrednio do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, źródła życia łaski i świętości, bo każe przedewszystkiem pielęgnować miłość ku Niemu przez częste nawiedzanie Go i spędzanie bodaj jednej godziny tygodniowo na specjalnej adoracji Boskiego Więźnia Miłości.

Isnieje ono we wszystkich krajach katolickich i obejmuje blisko trzecią część kleru katolickiego. Ma swoje czasopisma w różnych językach, a kierunek jego spoczywa w ręku Zgromadzenia XX. Eucharystjanów, założonego przez błog. X. Juljana Piotra Eymard'a. W kościołach Eucharystjanów jest wystawiony dzień i noc przez cały rok Przen. Sakrament na wspaniałym zazwyczaj tronie i adorowany ciągle przez członków tego Zgromadzenia.

I w Polsce jest znane we wszystkich diecezjach, ale rozwija się nierównomiernie, bo nie posiada dotąd klasztoru i kościoła XX. Eucharystjanów polskich, bo może nie jest dostatecznie polecane.

Wielu Księży Polaków obarczonych pracą parafjalną wstrzymywało się od przystąpienie do tego Stowarzyszenia dla braku czasu na odbywanie jednej godziny Adoracji tygodniowo, tem bardziej, że miała ona być nieprzerwaną. Nawet odmawianie pacierzy kapłańskich w ciągu tej godziny było z reguły zaka-

zane. Innych odstraszał obowiązek zapisywania odbytych godzin adoracji na specjalnych kartkach (libelli), które miało się odsyłać do najbliższego centrum Stowarzyszenia na ręce dyrektora diecezjalnego co miesiąc lub co kwartał przynajmniej.

Otóż te trudności zostały znacznie złagodzone. Przed kilku laty pozwolono przesyłać wykazy odbytych godzin adoracji raz na pół roku t. j. w styczniu i w lipcu. Obecnie zaś wystarał się Zarząd główny Stowarzyszenia w Kongregacji Concilii o większą jeszcze ulgę. *Mianowicie można dla słusznych przyczyn dzielić godzinę Adoracji na części, czyli przerywać ją, byle jej dokończyć tego samego dnia.*

Do każdej odbytej Adoracji przywiązany jest odpust zupełny. Ponadto otrzymują członkowie inne liczne przywileje i korzyści duchowne, uwidocznione na karcie wpisowej.

Kto przez rok bez słusznej przyczyny nie odprawia godziny Adoracji, przynajmniej raz w miesiącu, traci przywileje. Odzyskać je można bez osobnego wpisu, gdy się na nowo zacznie spełniać przyjęte obowiązki.

Równocześnie zostają członkowie wpisanymi do „Ligi kapłańskiej dla szerzenia częstej Komunji” i otrzymują nowe korzyści duchowne bez przyjęcia na siebie nowych ciężarów, bo wystarczy zachęcać wiernych przy sposobności do częstej Komunji św.

Druga wielka ulga jest ta, *że obecnie może zapisywać do Stowarzyszenia kapł. Adoracji Najśw. Sakramentu dyrektor krajowy*, którym jest na Polskę podpisany. Trwa więc wpis krócej; przedtem trzeba było zgłaszać się do dyrektora diecezjalnego lub krajowego, a ten prosił o wpis najbliższą Centralę Stowarzyszenia (obecnie jest nią dla Polaków Wiedeń). Przy wpisie składa się drobną ofiarę z racji kosztów za druki (parva taxa solvitur pro expensia—Statut V) n. p. 1 zł.

Kto włada językiem niemieckim, abonuje organ Stowarzyszenia „SS. Eucharistia“, bardzo dobrze redagowany przez Eucharystjanów (obecnie wychodzi

co 2 miesiące), za który płaci się 4 zł. rocznie. Można także zaprenumerować miesięcznik „Głos Eucharystyczny" wychodzący we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4, dla księży i świeckich wiernych.

Przy wpisie otrzymuje się jeszcze statut i drobne druki. Niechże te ulgi zachęcą wszystkich Kapłanów polskich do wpisywania się w szeregi XX. Adoratorów N. Sakramentu! *Gustate et videte quam suavis est Dominus!* Ps. 33,9.

Ks. Mateusz Jeż
Dyrektor krajowy
i archidiecezjalny krakowski
Kraków, ul. św. Marka 10

Rozbudzenie Katolicyzmu wśród studentek medycyny.

Od 1880 do 1890 roku, w latach wahania religijnego, które Paweł Claudel określa jako smutne lata „osiemdziesiąte", studentki medycyny sądziły, że podkreślą swą niezależność odrzuceniem wszelkich dogmatów chrześcijańskich. Wszak kierownicy szpitali, przeniknięci zasadami Charcot'a i jego szkoły, dawali im w tym względzie przykład. Tylko wiedza, przez badanie faktów, może dostarczyć rozumowi światła, którego łaknie.

Od czasu wielkiej wojny, gdy wiele kobiet zmuszone zostały do zarobkowej pracy, rodzice katoliccy przestali się sprzeciwiać nauce medycyny. Liczba studentek francuskich, zapisanych na Fakultecie Paryskim, wzrosła z 29 kandydatek w 1900 do 306 w 1921 i z małemi wahaniami, liczba ta utrzymuje się stale.

Wielka liczba studentek, mających w sercu wyryte głęboko poczucie religijne, zrozumiała, że o tyle większy wpływ wywrzeć może kobieta na otoczenie, im większe będzie jej przywiązanie do zasad chrześcijańskich. Przekonały się one, że w karjerze medycznej, więcej niż w innych, problemat religijny ściśle jest związany z problematem społecznym, i że tylko ka-

tolicyzm rozwiązać go może. W naszej epoce utylitaryzmu pierwszorzędne znaczenie przypisuje się czynowi, a jeśli ten czyn humanitarny, spełniony jest w imię wiary i nadziei przez lekarza chrześcijanina, o tyle więcej nabiera wartości. Jednakowoż wysiłki nie powinny być jedynie osobiste; kobiety-lekarze, które w tym duchu pracują, powinny się zrzeszyć.

Zrozumiały tę myśl studentki medycyny zgrupowane w salonie Pani Dr. Collard-Huard, prosiły O. Lauras, dyrektora odczytów Laennec, ażeby uzupełnił ich wiadomości religijne. Kółko to, jak wiele innych podobnych związków, zostało przerzedzone podczas wielkiej wojny. Połączyło się następnie z Federacją Studentek Katolickich, znanych pod nazwą „Veritas". Nauczanie religijno-moralne, jakie w niej otrzymywały nie odpowiadało dla zwalczania trudności w tym zawodzie, jako zbyt ogólnikowe.

Chociaż doktór katolik, lecząc ciało, stara się również leczyć duszę, niemniej powstaje w wypełnianiu jego obowiązków zawodowych zawiłe problematy, dla rozwiązania których niezbędne mu są światłe i mądre rady.

Kółko studjów Pasteura, złożone początkowo z pięciu studentek, pod kierownictwem Dr. Marty Blavette znalazła to poparcie moralne w. O. Lauras, założycielu kółka i kapelanie nowego grona. Wobec początkowych trudności zbierano się na poddaszu. Kółko Pasteura, obecnie zainstalowane w Oazie, 85, ulica Sèvres, obchodziło wesoło dziesięciolecie swego istnienia 14 grudnia 1930 r.

Otrzymano niebawem piękne wyniki pracy pod mądrem i pełnem poświęcenia przewodnictwem Pani Dr. Marty Blavette, która jako starsza siostra czuwa troskliwie nad młodszemi koleżankami. 139 studentek znalazło opiekę, której były pozbawione zdala od rodzin. Pojęły wszystkie, jak miłą jest solidarność braterska i, zachęcając się wzajemnie do studjów, utrwaliły na całe życie swe religijne przekonania. Naj-

żywotniejsze problematy, dotyczące religji w stosunku do medycyny, zostały poruszone i przedyskutowane na zebraniach tygodniowych. Co rok O. Lauras daje w czasie Wielkanocnym rekolekcje. 14 grudnia r. z. dziękczynną Mszę św. odprawił O. Lauras w kaplicy św. Otylji, podczas której 49 studentek przystąpiło do Stołu Pańskiego.

Jakże budującem jest znaleść się wśród tej wesołej młodzieży i patrzeć na rozjaśnione pogodne oblicza studentek, które bez przesady, ale pełne siły pójdą pracować na drodze medycyny, tak pełnej trosk i zawodów. Panuje w ich sercach budująca równowaga wiary i wiedzy, i każde nowe spostrzeżenie, wzbogacając ich umysł, zbliża ich do Boga. Jakże pożytecznem jest podsycanie tego ducha wiary w codziennej pracy nad leczeniem ciała, gdy ożywiony jest lakarz tak wzniosłym ideałem czerpania swej mocy w miłości Bożej!

Zrozumiały to dobrze owe dwie dusze wybrane, które ze Związku Pasteura wstąpiły jedna do nowicjatu S.S. Miłosierdzia, druga do Siostrzyczek Ubogich.

Rozbudzenie ducha wśród studentek medycyny doprowadzić winno z czasem do wyżyn heroizmu praktykowanego przez świętych.

Takie odnosi się wrażenie przeczytawszy tezę doktorską Pani Dr. Arletty Butavand pod tytułem: „Kobiety lekarze misjonarkami". Rozwijając i dopełniając książkę „Pius XI a Misje" O. Bertiniego, autorka przypomina, że Stowarzyszenie Kobiet Lekarzy Misjonarek jest aprobowane i obdarzone błogosławieństwem O. Świętego. Dziesiątek sióstr-doktorów leczy tubylców w Azji i w Afryce, i liczne stowarzyszenia kobiet misjonarek zrzeszyło się za granicą.

Dr. Marta Berteaume.

Wiadomości z Città del Vaticano.

— **Ubolewania Papieża.** Ojciec św. przyjął na audjencji proboszczów rzymskich i kaznodziejów wielkopostnych miasta wiecznego. Wygłosił do nich długą przemowę, w której się gorzko skarżył na prasę rzymską, która jest często niemoralna, a czasem bluźniercza; na przedstawienia kinomatograficzne, a zwłaszcza na „rewje", które często następują po zwykłych przedstawieniach, a które są najczęściej bezwstydne. Wreszcie Papież ubolewał nad ciągłem przekraczaniem prawa spoczynku niedzielnego. Zło, mówił on, jest tem cięższe, że przykład idzie z góry, t. j. od rządu i zarządu miasta Rzymu. Papież zaprotestował przeciwko nadużyciom, o których opowiadali mu proboszczowie rzymscy i z powodu których już kilka razy interwenjował u władz, jednak, niestety, prawie bez rezultatu. Papież przypomniał artykuły konkordatu, w których rząd obiecał oczyścić Rzym ze wszystkiego, co byłoby sprzeczne ze świętym charakterem tego miasta, siedziby Papieża, środka świata katolickiego i celu pielgrzymek. Przypomniał też artykuły konkordatu, w których rząd obiecał czuwać nad tem, aby stowarzyszenia młodzieży mogły bez przeszkody spełnić w niedzielę rano swe obowiązki religijne. „Nie można było tego lepiej powiedzieć, dodał Papież, ale, niestety, nie można było tego bardziej zaniedbać!"

Papież polecił proboszczom i kaznodziejom mocno napiętnować te nadużycia, które kalają Rzym, kazał im położyć nacisk na tem z roztropnością i uszanowaniem należnem władzom, ale kazał im wypowiedzieć nieubłaganą walkę tym nadużyciom, tak jak on sam, Papież, ją wypowiedział i będzie dalej prowadzić nie zniechęcając się. Wreszcie Papież jeszcze raz skarżył się na prozelityzm, który rozwijają niektóre sekty protestanckie w Rzymie i we Włoszech, gdzie korzystają z takiej swobody, której się same nie spodziewały. Przemowa papieska, tak silna i tak

ważna, wywołała wielkie wrażenie. Podnoszono szczególnie odwagę, z którą Papież przypomniał rządowi i gubernatorowi Rzymu obowiązek szanowania niedzieli przez urzędników i podwładnych. W doskonałym komentarzu na słowa Papieża „Avvenire d'Italia" katolicki dziennik boloński, zaznacza, że energiczne słowa Papieża powinny zahamować we Włoszech smutne nadużycie pracy niedzielnej, które jest skutkiem dawnego nałogu, z powodu którego poświęca się obowiązek religijny względom doczesnym. To samo pismo zapytuje, czy włosi będą dalej na tem polu odbierać upokarzającą naukę od innych krajów, nawet protestanckich, jak np. Anglja.

— **Stolica Apostolska a bezrobocie.** „Osservatore Romano" zaczyna serję artykułów o klęsce bezrobocia i o środkach zaradczych na nią. Mówiąc o statystyce międzynarodowego biura pracy, pismo wyraża swe ubolewanie z powodu 20 miljonów bezrobotnych, którzy narażają sytuację ekonomiczną i społeczną całego świata, jak zaznaczył Papież w swej przemowie na Boże Narodzenie. Rozważywszy przyczyny historyczne i aktualne tego kataklizmu przemysłowego i handlowego w świetle zasad wielkiego socjologa Torniola i samego Ojca św., „Osservatore Romano" wyciąga wniosek, że konieczną jest współpraca międzynarodowa i unja europejska.

— **Watykańskie galerje sztuki.** Pod kierownictwem włoskiego architekta Beltramiego dokonywane są w Watykanie prace, które uczynią galerje papieskie najlepiej urządzonemi na świecie pałacami sztuki. Prace te mają na celu rozłożenie wygodniejsze i odpowiedniejsze bezcennych skarbów, które posiada muzeum Watykańskie. Specjalna sala będzie poświęcona Rafaelowi. Tu będzie umieszczone „Przemienienie" otoczone, na tej samej ścianie, przez „Madonnę z Foligno" i „Ukoronowanie Matki Boskiej". Inna ściana będzie pokryta gobelinami, które rysował mistrz z Urbino. Włoscy mistrze sztuki religijnej będą

wystawieni w osobnej sali: ich serję zacznie Giotto i artyści XIII wieku. W tej sekcji będą też umieszczone obrazy bizantyjskie i kilka fresków z IX i X wieku, zdjętych z kościołów rzymskich, które dadżą pojęcie o zaczątkach sztuki chrześcijańskiej.

— **Przemowa papieża.** Ojciec św. przyjął na audjencji profesorów i słuchaczów kolegjum „Angelicum", którzy mu zostali przedstawieni przez O. Gilleta, generalnego magistra dominikanów. W swojej przemowie Pius XI wspaniale zobrazował misję zakonów, którą jest służba Kościołowi. Papież nazwał siebie sługą sług Bożych, a nazwa ta, mówił, oznacza jego obowiązki i jego program apostolski. Następnie wspomniał o błędzie tych, którzy chcą służyć Jezusowi Chrystusowi, nie służąc zarazem Kościołowi. Wykazał próżność i niezależność tych wszystkich usiłowań „panchrześcijańskich", jak się one po-barbarzyńsku nazwały, któreby chciały służyć Chrystusowi poza Kościołem. Prawdą jest, powiedział Papież, że gdzie Piotr tam Kościół, gdzie Kościół tam Chrystus, a więc gdzie Piotr tam Chrystus. Papież potępił także i katolików, którzy rozróżniają między Chrystusem a Kościołem, którzy chcą być katolikami, ale nie klerykałami (jeszcze jedno brzydkie słowo), którzy nawet myślą, że mogą uprawiać antyklerykalizm, nie przystając być w łączności z Kościołem. Jest to jeszcze jedno złudzenie, przeciwko któremu przestrzega Papież świat katolicki.

— **Audjencje papieskie.** Ojciec św. przyjął niedawno kolegjum północno-amerykańskie w sali Konsystorza. Studenci, w liczbie 200, mieli na czele swega Rektora, Ks. Bużke. Papież przeszedłszy przed nimi wygłosił mowę, w której zaznaczył, że ta audjencja sprawia mu szczególną radośc, ponieważ są oni reprezentantami tak znacznego odłamu wielkiej rodziny katolickiej, kraju tak wielkiego i tak znakomitego ze względu na swą teraźniejszość i przyszłość i episkopatu tak licznego i ożywionego duchem apostolskim. Ojciec

św. wyraził szczególną radość z powodu pięknych manifestacji życia katolickiego, które odegrały się w Stanach Zjednoczonych. Zanim udzielił błogosławieństwa, Ojciec św. dodał, że chciałby przez to błogosławieństwo dać odpowiedź na objawy czci i hołdy, które przyszły doń ze Stanów z okazji jego przemówienia przez radjo. Pomiędzy tymi hołdami, które napłynęły ze wszystkich stron świata, liczba hołdów, pochodżących ze Stanów Zjednoczonych i to zarówno od katolików jak i od niekatolików, była największa.

— **Contardo Ferrini.** 8 lutego b. r. Papież ogłosił heroiczność cnót Contarda Ferriniego, profesora prawa rzymskiego na uniwersytecie w Pawji, zmarłego w 1902 r. W ten sposób znakomity uczony stał się Czcigodnym. Pius XI chciał nadać charakter bardzo uroczysty tej ceremonji, na której było obecnych wielu medjolańczyków. Znał on osobiście Contarda Ferriniego, był jego przyjacielem. Łączyła ich równa miłość do nauki i do gór. We Włoszech jest jeszcze wielu takich, którzy znali Czcigodnego Ferriniego. 32 lata temu był on radcą municypalnym w Medjolanie i wielu z jego kolegów z rady miejskiej żyje jeszcze, a także wielu kolegów Ferriniego profesorów. Contardo Ferrini miał zaledwie 26 lat, kiedy został mianowany profesorem uniwersytetu w Messynie, gdzie miał za kolegów p.p. Orlando i Scialoia. Wyspecjalizowawszy się w prawie rzymskiem, Ferrini zdobył wielką sławę naukową. Mommsen nazywał go najlepszym „romanistą" swego czasu. Contardo Ferrini pisał biegle po łacinie i po grecku. Nawet swoją rozprawą doktorską napisał po grecku, ale musiał ją przełożyć na łacinę na żądanie profesorów, zaalarmowanych taką nowością. Znał doskonale języki: francuski, angielski, niemiecki i hiszpański, a nawet ich różne narzecza. Z Ks. Ceriani, prefektem bibljoteki ambrozjańskiej, studjował nawet hebrjaski, syryjski i sanskryt. W salach tej sławnej bibljoteki zawarł znajomość z obecnym Papieżem, który wte-

dy był jednym z „doktorów" bibljoteki ambrożjańskiej. Stawszy się członkiem lombardzkiego Instytutu nauk i sztuk, Contardo Ferrini postarał się, aby tam przyjęto Ks. Achillesa Rattiego.

Dzieląc swój czas między naukę i modlitwę, Contardo Ferrini nie zaniedbywał nigdy swych obowiązków i stosunków społecznych. Nie odosabniał się, był nawet doskonałym wzorem człowieka świeckiego, uważając jednak pilnie na każdy swój uczynek.

Przyjmował udział w kampanjach przedwyborczych do rady miejskiej i parlamentu. Należał do grupy katolików medjolańskich, którzy gorąco pragnęli rozwiązania kwestji rzymskiej i którzy nawet przed zniesieniem „non expedit" szli do urny wyborczej, aby nie dopuścić do zwycięstwa partje rewolucyjne. Zgoda, która nastąpiła teraz między Włochami a Watykanem, napełniłaby go wielką radością. Nie miał szczęścia oglądać swego przyjaciela wstępującego na stolicę Piotrową. Ale dla Piusa XI wielka to radość, że może zacząć proces beatyfikacyjny tego uczonego profesora i doskonałego chrześcijanina. Będzie to święty nowoczesny, święty we fraku, jak mawiał Benedykt XV.

— **Proces kanonizacyjny Ks. Bosco.** „Acta Apostolicae Sedis" ogłaszają dekret rozpoczęcia sprawy kanonizacyjnej błogosławionego Ks. Bosco, beatyfikowanego w 1929 r.

— **Beatyfikacja Czcigodnej Katarzyny Labouré.** Niedawno w Watykanie, w lokalu Kongregacji Obrzędów, zwołano posiedzenie przygotowawcze, w czasie którego kardynałowie, prałaci i radcy wyrażali swe opinje o heroiczności cnót Czcigodnej Katarzyny Labouré, siostry miłosierdzia, zmarłej w 1876 r. Zwykłe procesy zostały rozpoczęte w kurji arcybiskupiej paryskiej 11 grudnia 1907 r. i zakończone 12 lipca 1916 r. Czcigodnej Katarzynie Labouré ukazała się Matka Boska i poleciła noszenia cudownego medalika,

którego jubileusz obchodzono w przeszłym roku w całym świecie.

— **Wyroki trybunału Roty.** „Acta Apostolicae Sedis" ogłosiły sprawozdanie z wyroków trybunału Roty za rok 1930. Wynika z tego sprawozdania, że w ciągu 1930 r. rozpatrywano 65 procesów, z których 54 dotyczyło deklaracji o nieważności małżeństwa. Z tej liczby tylko w 13 wypadków uznano małżeństwo za nieważne.

— **Ćwiczenia duchowne dla wojsk papieskich.** W czasie ostatniego tygodnia postu odbędą się w Watykanie ćwiczenia duchowne dla wojsk papieskich. Gwardziści odbędą swe ćwiczenia w kościele Gesu. Dla gwardji szwajcarskiej będzie innowacja: dawniej rekolektanci byli podzieleni na dwie grupy: francuzów i niemców, a rekolekcje odbywały się w kościołach wojskowych. W tym roku będą podzieleni na trzy zmiany i wszystkie ćwiczenia odbędą się w domu rekolekcyjnym O.O. Jezuitów. Będzie dwóch kaznodziejów: jeden dla francuzów, drugi dla niemców. Ćwiczenia gwardji palatyńskiej odbędą się w kościele przy Forum Trajana, a ćwiczenia żandarmerji papieskiej w samym Watykanie. Przy końcu ćwiczeń wszyscy wojskowi przystąpią do generalnej Komunji św.

KRONIKA.

Uroczystość poświęcenia Gimnazjum Państwowego w Łucku. W dn. 25. III. 31 r. J. E. Ks. Biskup A. Szelążek, Pasterz Diecezji Łuckiej, dokonał poświęcenia nowego gmachu Gimnazjum Państwowego w Łucku. Przy tej okoliczności Najdostojniejszy Pasterz wygłosił przemówienie, w którem przedstawił, jak Polska wybijała się częstokroć na pierwsze miejsce w dziele szerzenia oświaty, podnosząc zasługi Ks. Konarskiego oraz wiekopomne prace Komisji Edukacyjnej. Następnie Jego Ekscelencja scharakteryzował ujemne skutki szkoły

bezwyznaniowej oraz przestrzegał przed szkołą neutralną w Polsce.

Następnie J. E. Ks. Biskup dokonał poświęcenia sztandaru szkoły oraz jeszcze raz przemówił do młodzieży z serdecznym wezwaniem do wstępowania w ślady T. Kościuszki, którego wizerunek widnieje na tym sztandarze.

Uroczystości Dziesięciolecia Macierzy Szkolnej w Łucku. *J. E. Ks. Biskup Szelążek, Pasterz Diecezji, nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystościach, przesłał na ręce Pana Krzyżanowskiego, Prezesa Macierzy Szkolnej, następujące pismo:*

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Nie mogąc osobiście wziąć udziału w obradach Zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej, śpieszę przesłać na ręce J. W. Pana zapewnienie, że będę się duchem łączył z jego uczestnikami. Żadnemu bowiem sercu polskiemu nie może być obojętny rozkwit i pomyślny rozwój instytucji, która położyła i kładzie niespożyte zasługi w sprawie przywrócenia Kresów Wołyńskich polsklej kulturze.

Macierz Szkolna obok Kościoła Katolickiego w czasach niewoli broniła znicz ducha narodowego przed wygaśnięciem. Ona po odzyskaniu niegodległości, przystąpiła natychmiast do zacierania śladów przemocy, do usuwania pokostu obcej kultury, pod którym ukryta była katolicka, zachodnia dusza polska.

Cześć jej za wytrwałe szerzenie oświaty, za tyle szkół i szkółek polskich, i utrzymywanych z takim wysiłkiem i nakładem pracy.

Cześć jej za szerzenie cywilizacji chrześcijańskiej, cywilizacji ładu, posłuszeństwa dla praw.

Cześć za przywiązanie do Kościoła Katolickiego, który był, jest i pozostanie najpotężniejszą rękojmią rozwoju naszego narodu.

Temi uczuciami ożywiony, życzę Macierzy Szkol-

nej na Wołyniu dalszej owocnej pracy, a uczestnikom Zjazdu przesyłam swe pasterskie błogosławieństwo.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i najszczerszego oddania

† *A. Szelążek*
Biskup Łucki

Również z okazji 10-lecia pracy oświatowej na Wołyniu pana Stemlera, Dyrektora Macierzy, J. E. ks. Biskup Szelążek przesłał panu Dyrektorowi Stemlerowi gratulacyjny list, który poniżej podajemy:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

W tak uroczystej i podniosłej dla społeczeństwa wołyńskiego chwili, jaką jest dziesiąta rocznica pracy J. W. Pana na kresach, spieszę złożyć swe najserdeczniejsze gratulacje.

Wśród rozmaitych jubileuszów szczególnie miłe są rocznice cichej ofiarnej pracy, której motorem jest umiłowanie dobra współbraci. Praca tego rodzaju jest szczególnie trudna. Powiedziałbym, że właśnie praca oświatowa codzienna wymaga dusz niecodziennych, charakterów graniczących z bohaterstwem. Bo łatwiej jest prowadzić dzieło, gdy widok owoców raduje serce i jest poniekąd zapłatą i zachętą do dalszych wysiłków, lecz praca oświatowa to dopiero siew, jest ona rzucaniem ziarna, które zapada w glebie, ale zanim wzejdzie, zanim owoc wyda, musi się odleżeć, musi przetrwać jesienną szarugę, może nawet surowe chłody zimowe. I trzeba dużej wiary w świętość sprawy, trzeba niezłomnej nadziei w pomoc Bożą, trzeba gorącej bohaterskiej miłości, by, nie zrażając się chwilowemi niepowodzeniami, trwać na stanowisku i przebijając wzrokiem szarzyznę codzienną, umieć dostrzec wschodzącą jutrzenkę lepszej doli.

Gratulując J. W. Panu tej wytrwałej i z wielkiem poświęceniem prowadzonej pracy, przesyłam Mu serdeczne pasterskie błogosławieństwo.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i najszczerszego oddania

† *A. Szelążek*
Biskup Łucki

ZE ŚWIATA

Niemcy. Przeciwko skrajnemu nacjonalizmowi. Akcja duchowieństwa katolickiego przeciwko „narodowemu socjalizmowi", z początku dorywcza w kilku diecezjach, obecnie staje się powszechną. Kardynał Kolonji, biskupi Monasteru, Osnabrücku, Trewiru, wydali list pasterski przeciwko ruchowi hitlerowskiemu. W tym liście biskupi przypominają argumenty już przytoczone przez arcybiskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama i przez arcybiskupa monachijskiego, kardynała Faulhabera, wskazujące, że dla katolików nie może być religji, opartej na rasie i Kościoła narodowego. List pasterski otwarcie potępia ton prasy narodowo-socjalistycznej i przypomina wiernym, że, bez względu na ich przekonania, walka przeciwko nieprawości lub błędowi, nie może być prowadzona w sposób przeciwny moralności katolickiej. Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi kończą, przytaczając program polityki narodowej i katolickiej w przeciwieństwie do tez hipernacjonalizmu hitlerowskiego.

Nawrócenia arystokratów angielskich. Donoszą z Londynu o niedawnem nawróceniu wice-hrabiego Uffington, spadkobiercy markiza Craven, który przyjął wiarę katolicką we wrześniu 1930 r. Młody wice-hrabia, mający obecnie 19 lat, złożył wyznanie wiary w kościele Karmelitów Bosych w Konsington. Jest on obecnie studentem w benedyktyńskiem kolegjum w Downwide. Matka jego, hrabina Craven, przyjęła wiarę katolicką w pierwszych miesiącach ub. roku. Tytuł Craven istnieje od 1666 r. Jednocześnie dowiadujemy się z księgi „Catholic Who's Who" o nawróceniu lady Perdity Asquith, najmłodszej córki Rajmunda Asquitha i wnuczki wielkiego męża stanu angielskiego, lorda Oxford and Asquith. Matka jej i brat są również katolikami.

Dla Wschodu chrześcijańskiego. Drugi tydzień modlitwy i badania Wschodu chrześcijańskiego odbędzie się w Syrakuzach od 26 kwietnia do 3 maja. Organizuje ten kongres misyjny Ks. Biskup d'Herbigny i Koło studjów nad Wschodem chrześcijańskim. Pierwsza połowa Kongresu będzie poświęcona kursom teoretycznym i praktycznym liturgji wschodniej. Podczas drugiej połowy Kongresu odbędzie się szereg wykładów i referatów, a także będą odprawione nabożeństwa w obrządku rzymskim, greckim i słowiańskim. Koło Studjów nad Wschodem chrześcijańskim stało się kołem pracy i modlitwy nad zjednoczeniem odszczepionych chrześcijan wschodnich. Ma ono swoją siedzibę w Seminarjum katolickiem albańskiem w Palermo, a kardynał Lavitrano, arcybiskup Syrakuzy, jest jego przewodniczącym.

BIBLJOGRAFJA

Nakładem Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Kronika Rodzinna" ukazały się w opracowaniu *ks. Stanisława Wesołowskiego* nauki na niedziele i święta p. t. **„Skarbiec Chorych"**.

Książka ta to rzeczywiście skarbiec chorych, który krzepi ducha, oświeca umysł i kieruje wolą, ostrzega przed niebezpieczeństwami i przypomina obowiązki. Kto chce chorego wzmocnić moralnie, ulżyć mu w cierpieniach, ułatwić odzyskanie spokoju sumienia i doprowadzić do pojednania z Bogiem, niech mu da poznać tę podnoszącą ducha książkę ks. Wesołowskiego.

Z tego powodu książka ta winna się znaleźć w każdym domu, (bo gdzież niema cierpiących i chorych) a przedewszystkiem w bibljotece podręcznej każdego szpitala, każdej kliniki, każdej lecznicy, każdego przytułku i schroniska, każdego sanatorjum, gdzie stale, przebywają chorzy.

Autor tej cennej książki, sam od szeregu lat złożony niemocą, wczuł się subtelnie w psychikę człowieka cierpiącego i dał piśmiennictwu polskiemu wartościowe dzieło, jedyne w swoim rodzaju, mające na celu dobro moralne społeczeństwa ludzi cierpiących, a z tego względu zasługujące na możliwie najszersze rozpowszechnienie.

Bądźmy misjonarzami! Kilka myśli o duszpasterstwie, napisał *ks. Mateusz Jeż*, Kraków 1930 r. Str, 170, format kieszonkowy.

Jest to nowe ujęcie pracy duszpasterskiej, zastosowany do potrzeb dzisiejszych. Autor nie tai trudności w duszpasterstwie, które zna dobrze ze swego czterdziestopięcioletniego życia kapłańskiego. Za największą uważa brak oświecenia i wyrobienia religijnego w szerokich masach społeczeństwa, pewien neopoganizm, mimo zewnętrznych form chrześcjańskich i katolickich. Radzi więc naśladować misjonarzy pracujących w krajach pogańskich, a więc przedewszystkiem nauczać przystępnie, podawać wiernym środki uświęcające z wielką gorliwością, ale i wyrozumiałością oraz bezinteresownością. W kilkunastu artykułach przechodzi najważniejsze etapy pracy duszpasterskiej i każdy rozpatruje pod kątem misjonarskim. Na końcu wskazuje na Najświętrzy Sakrament jako na źródło nieustającej gorliwości i poświęcenia kapłańskiego.

Tak pojęte duszpasterstwo, choć żąda podwojenia wysiłków w pracy kapłańskiej, ułatwia ją wielce o tyle, że chroni od zniechęcenia się i pesymizmu, który się nieraz spotyka u kapłanów. Chroni od ciągłego narzekania i oglądania się na pomoc czy od rządu, czy od Władzy duchownej.

Dziełko wydane starannie, na dobrym papierze, ozdabiają liczne obrazki, ilustrujące pracę kapłańską. Cena przystępna bo 1 zł. 25 gr. już z przesyłką pocztową. Autor gotów je rozsyłać mniej zamożnym kapłanom gratis, zwłaszcza na życzenie księży dzieka-

nów dla całych dekanatów. Do nabycia w Krakowie, ul. św. Marka L. 10 u autora.

X Dr. A. Bystrzonowski
profesor U. J.

W Służbie. Czasopismo ilustrowane Instytutu Niepokalanej Królowoj Polski. Wilno, ul. Złoty Róg 13. Prenumerata roczna 3 zł.

Jakkolwiek na brak czasopism, poświęconych czci N. Marji P., uskarżać się nie możemy, wszakże radośnie witamy nowy miesięcznik, służący rozszerzaniu miłości ku Bożej Rodzicielce. Pismo to nosi tytuł „W Służbie" i odznacza się obok szaty zewnętrznej doborem artykułów, pisanych przez głośnych w całej Polsce autorów, jakimi są niewątpliwie: prof. F. Koneczny, prof. Jan Zubrzycki, X. Wł. Staich, X. P. Niezgoda.

Treść artykułów omawia przypadającą na marzec uroczystość Zwiastowania oraz Związek Niepokalanej z innemi zdarzeniami naszych dziejów.

Pismo zasługuje na gorące poparcie i rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i sodalicyjnej.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.

Rok VI Czerwiec—Lipiec 1931 r. Nr. 6—7

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. **Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 6—7